Cena 6 hal.

Nr. 343. Kraków, Sobota 10. Lipca 1915. Rok XX..I.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 60 hal. miesięcznie.
Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. Kwartalnie z dwurazową przesyłką 9 kor. 80 h., z jednorazową przesyłką 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 halerzy.

Cena numeru pojedynczego 6 halerzy.

GŁOS NARODU

Wychodzi dwa razy dziennie.

WYDANIE PORANNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

ADRES RED.: Ul. św. Tomasza l. 33. Adr. telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon redakcyjny Nr 190. — Telefon administracyi i drukarni Nr. 5344.

Biuletyn sztabu austro-węgierskiego

Wiedeń, 10. lipca.

Urzędownie donoszą 9. lipca 1915:

Ogólne położenie na północnym wschodzie niezmienione.

W Polsce na wyżynach na północ od Kraśnika walka trwa dalej. Podobnie jak w poprzednich dniach, także wczoraj odrzucono w kilku punktach frontu nader gwałtowne ataki Rosyan.

Na zachód od Wisły utrzymano się w wszystkich zabranych Rosyanom pozycyach.

Zast. szefa sztabu jeneralnego **v. Höfer** marszałek polny porucznik.

Biuletyn Naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

Berlin, 10. lipca:

Urzędowo ogłaszają 9. lipca. Wielka główna kwatera:

Połud.-wschodni teren wojny:

Położenie niezmienione.

Zachodni teren wojny:

Na północ od fabryki cukru w Souchez ataki francuskie odparto. Małe oddziały, które wtargnęły do naszych rowów, zostały zniszczone. Dotąd nie udało się nam straconych przedwczoraj części rowów na zachód od Souchez oczyścić z nieprzyjaciela. Wiadomość podana przez kierownictwo armii francuskiej o zdobyciu jednego działa niemieckiego jest nieprawdziwą.

Na wschód od Ailly bezskuteczne odosobnione ataki francuskie.

W Lesie kapłańskim przypuściliśmy szturm na kilka francuskich rowów, szerokości 350 metrów, przyczem wzięliśmy 520 jeńców do niewoli i zdobyliśmy 4 karabiny maszynowe.

W nocy na froncie Ailly do Mozy odbyły się tylko nieznaczne potyczki patroli.

Po silnem przygotowaniu ze strony artyleryi nieprzyjaciel zaatakował zdobyte przez nas 22. czerwca wzgórze 631. Koło Pau de Sapt musieliśmy zupełnie zasypane rowy na szczycie opróżnić.

Naczelne kierownictwo armii.

Wojna z Włochami.

Wiedeń, 10. lipca.

Urzędownie donoszą 9. lipca:

Na froncie w Pobrzeżu panował wczoraj stosunkowo spokój.

Włoskiego lotnika zmuszono koło Gorycyi do wylądowania.

Na terenie granicznym Karyntyi i Tyrolu walka działowa i utarczki. Próba wykonania ataku przez dwa nieprzyjacielskie bataliony na Goldinę koło Buchenstein została odpartą.

Zast. szefa sztabu jeneralnego **v. Höfer** marszałek polny porucznik.

Odpowiedź Niemiec.

Berlin. (T. B.) Biuro Wolffa donosi: Odpowiedź Niemiec na notę amerykańską z 10. marca została wręczoną ambasadorowi amerykańskiemu w Berlinie.

Nota.

Berlin. (T. B.) Nota niemiecka do Stanów Zjednoczonych wyłuszcza stanowisko Niemiec, które widziały się spowodowane do zajęcia stanowiska z powodu zamiaru Anglii wygłodzenia. Rząd niemiecki jest gotów aż do końca wojny starać się zapewnić poddanym amerykańskim bezpieczny przejazd z Ameryki. Niemieckie łodzie podwodne otrzymają polecenie, opatrzone znakami okręty amerykańskie wolno przepuszczać, Ameryka zaś udzieli gwarancyi, że okręty te nie będą przewoziły kontrabandy.

Podstępy wojenne.

Wiedeń. (T. B.) „Polit. Korresp." donosi: Z kompetentnego źródła dowiadujemy się, że w pierwszych dniach lipca okręt wojenny grecki natrafił w pobliżu Taxos na mały parowiec, płynący pod flagą handlową grecką. Parowiec ten, okręt grecki, przytrzymał jako podejrzany. Parowiec miał ładunek pozorny siana, w rzeczywistości zaś wiózł benzynę. Kapitan parowca zeznał odrazu, że zaopatruje austryackie i niemieckie łodzie podwodne, ponieważ jednak jego papiery nie były w porządku, parowiec odtransportowany został do Korfu. W ostatniej chwili kapitan parowca powiedział prawdę, stwierdzając, że jestto okręt, należący do marynarki wojennej włoskiej.

„Polit. Korresp." dodaje: Co do przyczyn takiej jazdy, nie wchodząc w nadzwyczajną kompromitacyę marynarki włoskiej, mogą być tylko przypuszczenia. Albo okręt ten zwabić miał okręt austryacki lub niemiecki, aby spowodować jego zagładę, albo chciał na wybrzeżu greckiem założyć pozorny skład benzyny, aby zwabić łódź podwodną austryacką lub niemiecką w zasadzkę, lub też spowodować zarzucenie Grecyi złamanie neutralności.

Niewierna Albania.

Lugano. (T. B.) „Tribuna" donosi ze Skutari: Także Issa Boljetinac i jego czeta poddali się wojskom czarnogórskim. Issa został odstawiony do Cetynii.

Naboje rosyjskie.

Berlin. (T. B.) Wedle zaprzysiężonych zeznań podoficerów niemieckich, z początkiem czerwca w jednem ze zdobytych stanowisk rosyjskich nad Dubissą znaleziono 14 torb naboi rosyjskich z odciętymi końcami.

Wojna turecka.

Konstantynopol, 6. lipca.

Dnia 5 lipca. Główna kwatera donosi:

Na froncie kaukaskim usiowała odrzucona przez nasze prawe skrzydło nieprzyjacielska kawalerya utrzymać się w swoich stanowiskach i przedsięwziąć przeciwataki, jednakże próby te nie udały się.

Na froncie dardanelskim koło Ariburnu ostrzeliwuje nasza artylerya ze szczególnym skutkiem nieprzyjacielskie stanowiska i zadała nieprzyjacielowi wielkie szkody.

Artylerya nieprzyjacielska zwrócona przeciw naszemu lewemu skrzydłu skutkiem fałszywego mierzenia ostrzeliwała własne rowy strzeleckie, przyczem wyrządziła własnym żołnierzom dość znaczne szkody.

Koło Sedil Bahr odparto próbę ataku nieprzyjacielskiego oddziału rekognoscyjnego i zadano mu znaczne straty.

Podczas gdy nieprzyjaciel koło Teke Burnu zajęty był wyładowywaniem i załadowywaniem na okręty, otworzyły nasze baterye anatolijskie nagle ogień na nieprzyjacielskie stanowiska w tem miejscu. Jeden z pocisków trafił w środek batalionu. Ta sama baterya trafiła także w położony w pobliżu skład amunicyi i spowodowała jego wybuch.

Z innych terenów walki nie ma nic ważniejszego do doniesienia.

W Dardanelach.

Konstantynopol. (T. B.) Agencya tel. Milli donosi: Na froncie w Dardanelach dnia 7 b. m. nie zdarzyło się nic uwagi godnego. Koło Sedil-Bar zdobyły nasze wojska dwa rowy nieprzyjacielskie przed prawem skrzydłem i obsadziły je.

Nasze kolumny z centrum, które wyszły dla rekognoskowania, napadły na rowy i zdobyły moc amunicyi i materyału wojennego. Na skrzydle lewem lekki ogień piechoty i kawaleryi.

Nasze baterye anatolijskie zniszczyły mosty nieprzyjacielskie przed Tekeburun i wzięły namioty pod ogień.

Na innych frontach nic uwagi godnego.

Rosya a otwarcie Dardaneli.

Petersburg. (T. B.) (via Kopenhaga). „Riecz" podkreśla niezmierną doniosłość otwarcia Dardaneli, rzeczy ważnej nietylko dla wywozu rosyjskiego, lecz także dla sprawy dowozu broni do Rosyi. Rosya jednakże ze znanych powodów nie może obecnie popierać zdobycia Dardaneli w drodze wojskowej, chyba w drodze dyplomatycznej. Przytem wchodzi w rachubę przedewszystkiem Bułgarya, ale rokowania nie idą naprzód, bo Czwórporozumienie nie może dać żadnych konkretnych gwarancyi dla Bułgaryi. Niemcy zaś posiadają wielki wpływ na Turcyę.

Czwórporozumienie a Bułgarya.

Paryż. (T. B.) Prasa francuska podnosi, że godzina interwencyi na rzecz Czwórporozumienia już wybiła dla Bułgaryi. Prasa wzywa Bułgaryę, aby nie żądała natychmiastowego spełnienia życzeń, jak obsadzenie Macedonii serbskiej i greckiej. Czwórporozumienie gwarantuje Bułgaryi w nagrodę za interwencyę te obszary, których odstąpienie jednakże nastąpić może dopiero po zawarciu pokoju, gdy Serbia będzie odszkodowaną obszarami austro-węgierskiemi. Niektóre dzienniki wyrażają obawę, że żądania Bułgaryi nie są tego rodzaju, aby spowodować jednolitość wśród państw bałkańskich.

Król Ferdynand w dobrem zdrowiu.

Zofia. (T. B.) Agencya telegraficzna bułgarska donosi: Wiadomość z Niszu a powtórzona przez dzienniki europejskie, jakoby stan zdrowia króla Ferdynanda bułgarskiego był zachwiany, jest złośliwym wymysłem, ponieważ król jak dawniej cieszy się dobrem zdrowiem.

Wiadomości telegraficzne

„Głosu Narodu" z dnia 10 lipca 1915.

Wspólna rada ministrów.

Wiedeń. (T. B.) Wczoraj odbyła się wspólna rada ministeryalna pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych, w której wzięli udział obaj prezydentowie ministrów, minister wojny, wspólny minister skarbu, obaj ministrowie handlu, obaj ministrowie rolnictwa, obaj ministrowie skarbu, minister robót publicznych oraz węgierski minister u Najwyższego Dworu. Obrady dotyczyły spraw gospodarczych, aprowizacyi i innych spraw bieżących.

Obrady trwały z dwugodzinną przerwą południową od godziny 10 rano do godziny 9 wieczorem.

Minister Morawski i Prezes Biliński na posłuchaniu.

Wiedeń. (T. B.) Cesarz przyjął we czwartek ministra Morawskiego na posłuchaniu, wczoraj zaś prezesa Koła Polskiego Dra Bilińskiego, na posłuchaniu, które trwało godzinę.

„Życzenia".

Oświadczenie dziennika „Nowoje Wremia".

Petersburg. (T. B.) (via Sztokholm). „Nowoje Wremia" z 4. b. m. oświadcza w artykule wstępnym, że kwestya rosyjsko-polska została już wprawdzie w sercach braterskich ludów. rosyjskiego i polskiego rozstrzygnięta, ale przeprowadzić jeszcze trzeba pewne formalności. Polska nie ma być wolną, lecz połączoną ma być z Rosyą i pozostawać pod ochroną rosyjskiego dwugłowego orła. Z tego założenia wychodząc, życzy dziennik pracom komisyi rosyjsko-polskiej pomyślnych rezultatów.

Jednolity obszar cłowy Królestwa.

Frankfurt. (Tel. pryw.) „Frankfurter Ztg." donosi, iż według rozporządzenia niemieckiego Zarządu cywilnego Królestwa Polskiego, Królestwo ma tworzyć jednolity obszar cłowy. Dochód z ceł, po potrąceniu 20 proc. na wydatki cłowe i strzeżenie granicy, mają być po połowie podzielone między Niemcy i Austro-Węgry.

Harden redivivus.

Lipsk. (Tel. pryw.) „Leipziger Tageblatt" donosi: Maksymilian recte Mojżesz Harden, wydawca „Zukunft" urósł niemal na bohatera narodowego we Włoszech. Pisma włoskie obsypują go pochwałami równie wielkiemi jak Salandrę. Jakże łatwo zdobył ten rozgłos. Oto wierny zasadzie, aby siebie i swoje pisemko czytelnikom narzucać, pisze zawsze na przekór temu wszystkiemu, co Niemcy i cały świat uznają i twierdzą. Ponieważ zaś świat twierdzi, że Włochy dopuściły się zdrady, więc on bierze synów Abbruzów w obronę i nie znajduje w nich winy. Robi na tem znakomity interes; jego imie błyszczy obok imienia D'Anunzia, zyskuje sławę największego polityka niemieckiego, uchodzi za wroga swego cesarza i Bethmanna Hollwega, a kandydata na stolec prezydenta w przyszłej rzeczypospolitej niemieckiej. Oczywiście nie myśli o tem, jak wielką szkodę wyrządza swemu krajowi. Jemu o to tylko chodzi, aby o nim mówiono. A przecież są w Niemczech ludzie, którzy się do niego z powagą odnoszą. (Hardenów: dziennikarzy poszukujących niegodziwej sensacyi a nie znających ortografii, spotkać można wszędzie).

Poszkodowani z „Luzytanii".

Londyn. (T. B.) W Izbie gmin powiedział kanclerz skarbu Mc. Kenna, że rząd nie może dać odszkodowania tym, którzy przeżyli katastrofę „Luzytanii", ale mogą oni zgłosić swe pretensye w urzędzie spraw zagranicznych.

Anglia nie daje odpowiedzi.

Berlin. (T. B.) „N. York Times" zamieszcza treść noty rządu niemieckiego do rządu amerykańskiego z dnia 27. lutego 1915, dotyczącej przywrócenia bezpośredniego połączenia kablowego Stanów Zjednoczonych z Niemcami. Rząd niemiecki wskazuje na wielki interes Ameryki w tem bezpośredniem połączeniu. Żądanie to przedłożono rządowi angielskiemu w Londynie, ale o le dotąd wiadomo — dotąd żadna odpowiedź nie nadeszła. (Po czterech miesiącach?).

Ks. Trubeckoj.

Petersburg. (T. B.) „Riecz" donosi, że ks. Trubeckoj został usunięty ze stanowiska posła w Serbii. O osobie jego następcy jeszcze nie jest nic wiadomem.

Przeciw Millerandowi.

Genewa. (T. B.) Z Paryża donoszą: W izbie deput. Fabry zgłosił interwencyę, domagającą się ustąpienia ministra wojny. Prezydent ministrów wziął Milleranda w obronę i postawił kwestyę zaufania. Wniosek o zaufanie przyjęto.

Odroczenie poboru 18-letnich we Francyi.

Paryż. (T. B.) „Nouvelliste" donosi z Paryża, że rząd francuski zwleka z powołaniem popisowych z roku 1917.

W sprawie amunicyi.

Londyn. (T. B.) Francuski minister dla amunicyi bawi w Londynie celem porozumienia się w kwestyach amunicyi z Lloyd Georgem.

Londyn. (T. B.) Dyrektor fabryki amunicyi omawia w „Morning Post" przyczyny braku amunicyi i stwierdza, że przewóz amunicyi z Ameryki miał trwać 29 dni tymczasem z Nowego Jorku do Londynu potrzeba na to było 60 dni.

Spis robotników od 18 do 50 lat życia.

Londyn. (T. B.) Biuro Reutera donosi: Izba niższa przyjęła jednogłośnie bil o regestrze 18 do 50 letnich.

Wieści ze Lwowa.

Szkolnictwo podczas inwazyi.

Korespondent „Kuryera codziennego ilustrowanego" donosi:

Przez pierwsze cztery miesiące najazdu rosyjskiego nie było nauki w żadnej szkole lwowskiej. Gubernator nie pozwalał na otwarcie szkół.

Dopiero z końcem grudnia ministerstwo wyznań i oświaty wypracowało plan nauki we Lwowie i okupowanej części Galicyi.

Administracya rosyjska w Galicyi wypracowała przepisy dla otwierania prywatnych szkół, zupełnie zabezpieczające należyty dozór nad ich działalnością. Przygotowano nadto grunt dla zorganizowania rosyjskich szkół państwowych.

Dyrektorem szkół ludowych „gubernii galicyjskiej" został mianowany b. dyrektor szkół lud. gubernii kijowskiej B. Plesskij.

Dyrekcya szkół ludowych „gubernii Galicyi" mieściła się w lokalu Rady szkolnej. Dyrekcya poświęcała wiele czasu i pracy nad przygotowaniem sił nauczycielskich dla języka rosyjskiego, literatury ros. i metodyki nauczania języka rosyjskiego. W tym celu powołano do życia dwumiesięczne kursy we Lwowie, Samborze, Tarnopolu, Stanisławowie i Czerniowcach.

Przy kursach otworzono szkoły początkowe.

Poza tem otworzono w Galicyi wschodniej pięć szkół wiejskich z językiem wykładowym rosyjskim.

Sprowadzono do Lwowa nauczycieli rosyjskich, którzy otworzyli prywatne szkoły rosyjskie. W końcu opracowano projekt otwarcia szkół polskich ale pod następującymi warunkami. Obwieszczenie gubernatora o otwarciu szkół polskich brzmi:

„Podaję do wiadomości mieszkańców, że uznałem za możliwe dozwolić otwarcia prywatnych zakładów naukowych w Galicyi i Bukowinie pod warunkiem przestrzegania następujących przepisów:

1. Osoby, które pragną otworzyć zakłady naukowe, winne poczynić w tym względzie odpowiednie u mnie starania i uzyskać specyalne zezwolenie na otwarcie zakładów. Do podania ma być dołączony wykaz grona nauczycielskiego.

2. Wszelka zmiana w gronie nauczycielskiem może nastąpić tylko za moją wiedzą i zezwoleniem.

3. Na żądanie moje względnie osób, działających z mocy mego upełnomocnienia nauczyciele muszą być przez zarządy zakładów usunięci od pełnienia swych obowiązków.

4. Na żądanie moje względnie osób, działających z mocy mego upełnomocnienia, muszą być wyłączne od użytku w zakładach naukowych podręczniki szkolne, książki do czytania oraz inne posiłkowe środki naukowe.

5. Nauce ogólno-ruskiego języka w zakładach naukowych należy poświęcić conajmniej 5 godzin tygodniowo w każdej klasie.

6. Historya, geografia, język polski i historya piśmiennictwa polskiego mogą być wykładane wyłącznie podług podręczników, aprobowanych przez władze szkolne w Cesarstwie Rosyjskiem, lub też aprobowanych przezemnie względnie przez osoby, działające z mocy mego upoważnienia.

7. Religia winna być wykładana przez nauczycieli tego samego wyznania, do którego należą uczniowie.

8. W zakładach naukowych, utrzymywanych przez mnichów lub mniszki rzymsko-katolickich zakonów, nie mogą pobierać nauki uczniowie i uczenice prawosławnego i grecko-katolickiego wyznania.

Przekroczenie któregokolwiek z tych przepisów pociągnie za sobą zamknięcie zakładu naukowego.

Wobec takich warunków, Lwowianie nie posyłali swych dzieci do szkół, chcąc uniknąć rusyfikacyi. Wkrótce też nauczyciele rosyjscy musieli zamknąć swe szkoły dla braku uczniów. Jedynie szkoły rosyjskie wiejskie, cieszyły się większą frekwencyą, gdyż jak wiadomo, agitacya rosyjska w tych wsiach już za czasów pokojowych przybrała olbrzymie kręgi. Plan więc rusyfikacyi Lwowa przy pomocy szkoły, poniósł zupełne fiasko.

* * *

Sprawozdawcy wojenni donoszą do pism wiedeńskich, że Rosyanie czynili we Lwowie wielkie zakupy tak, że w ciągu dziesięciomiesięcznego najazdu wpłynęło do rąk tamtejszych kupców około 40 milionów koron. Wielu kupców złożyło też znaczne kwoty na książeczki wkładkowe tamtejszych banków. Kiedy jednak Rosyanie uznali, że będą musieli Lwów opuścić, poczyniono ze strony rosyskiego rządu kroki, aby chociażby część tych pieniędzy „ratować". Z polecenia gubernatora zbadały przeto rosyjskie komisye rewizyjne stan kasy w Galicyjskim Banku krajowym, Banku Przemysłowym i Galicyjskim Banku hipotecznym i wezwały następnie dyrektorów tych banków do utworzenia filii w Kijowie, z tem, że tam przeniesie się część urzędników tychże banków wraz z kasą. Wskutek tego nakazu przewieziono do Kijowa wielkie zapasy gotówki, złożonej w wymienionych zakładach. Również wskutek nakazu wyjechali do Kijowa dyrektor banku krajowego b. poseł Dr Milewski i trzej urzędnicy. Z nich został p. Trzciński w krótkiej drodze mianowany prokurzystą z prawem prowadzenia filii. Taksamo postąpiono z częścią personalu innych banków. Przy zajmowaniu zapasów krajowych i efektów spisano urzędowy protokół.

Nie naruszono w niczem lwowskiej Kasy Oszczędności, ani też Galicyjskiego związku kredytowego.

„Neue Fr. Presse", a więc pismo obce, a zgoła dla Polaków nieprzychylne podnosi, że Polacy zgłaszający się o przepustkę do wyjazdu ze Lwowa w chwili zbliżania się wojsk sprzymierzonych, czynili to pod grozą policyjnego przymusu, albo też dla pozoru jedynie, chcąc sobie oszczędzić dręczenia ze strony ochrany. Równocześnie poczynili jednak wszelkie przygotowania aby w ostatniej chwili uniknąć wyjazdu w głąb Rosyi.

(Puszczona w obieg przez pewne pismo krakowskie wiadomość, jakoby w biurach policmajstra lwowskiego panował natłok ludzi, uważających się za skompromitowanych i pragnących się salwować ucieczką, jest wobec tego niecną plotką, niegodną pisma, które chce uchodzić za polskie).

* * *

Rosyanie wywieźli przymusowo ze Lwowa i okolicy mniejwięcej 28 tysięcy mężczyzn w wieku 18—50 lat. Ludzi tych pojmano siłą w czasie urządzanych policyjno-wojskowych obław.

* * *

Przy odwrocie strzelali Rosyanie z pociągu pancernego, odchodzącego w stronę Złoczowa; jeden szrapnel padł na klasztor OO. Jezuitów, a inny na gmach namiestnictwa, przyczem wiele osób na ulicach przyległych zostało ranionych, a kilka zabitych.

* * *

„Neue Fr. Presse" donosi, że Redakcya „Gazety Narodowej" wyjechała ze Lwowa we wrześniu przed wkroczeniem Rosyan do miasta, a pismo objęli nieznani, a więc za wydawnictwo nieodpowiedzialni zastępcy. (Unbekannte Ersatzmänner).

* * *

Starosta przemyski, Radca namiestn. p. Żeleski, który po upadku Przemyśla dnia 22 marca dostał się do niewoli i miał być zesłany do Rosyi, przebywał we Lwowie. Tam też odzyskał wolność i przybył już do Przemyśla, celem objęcia urzędowania.



Rozkład jazdy pociągów pocztowych względnie osobowych.

Z **Krakowa do Wiednia:** 6.14 posp., 6.50 osob., 10.15 posp., **6.40** posp. 7.38 osob., **7.56** posp.

Z **Wiednia do Krakowa: 1.03** osob., 7.56 posp., 10.19 osob., 10.55 osob. 3.50 posp., 8.58 posp.

Z **Krakowa do Rzeszowa:** 11.48 osob., 5.00 osob., **11.00** osob.

Z **Rzeszowa do Krakowa:** 9.47 posp., 9.11 osob., **6.46** osob.

Z **Krakowa do Nowego Sącza i Zakopanego** (przez Suchą) 8.30 osob., 1.24 osob., **9.48** osob.

Z **Nowego Sącza i Zakopanego do Krakowa:** 8.11 osob., 5.23 osob.

Z **Podgórza—Płaszowa do Oświęcimia:** 6.28, **7.16** (przyjazd do Oświęcimia: 10.38, **11.21**).

Z **Oświęcimia do Podgórza—Płaszowa:** 11.28, **1.27** (odjazd z Oświęcimia: .28, **9.31**).

Z **Tarnowa do N. Sącza względnie do Jasła i Nowego Zagórza: 4.34,** przyjazd do N. Sącza 1.40, do **Jasła** .58, do N. **Zagórza 9.35**).

Z **Tarnowa do Szczucina:** 5.15 przyjazd do Szczucina **8.17**).

Z **Nowego Sącza** względnie **Jasła Nowego Zagórza do Tarnowa:** 1.09 (odjazd z N. Sącza 7.39, z **Jasła 5.57,** z N. Zagórza **10.25**).

Ze Szczucina do Tarnowa: 8.50 odjazd ze Szczucina 6.00).

Z **Bierzanowa do Wieliczki:** 9.15, .20, 5.45.

Z **Wieliczki do Bierzanowa:** 8.30, 2.25, 4.55.

Z **Chabówki do Suchejhory** względnie **Zakopanego:** 6.40, **11.28** (przyjazd do Suchejhory 10.20 do Zakopanego 10.25, **4.01**).

Ze Suchejhory względnie **Zakopanego do Chabówki: 10.24** (odjazd ze Suchejhory 4.45, ze Zakopanego **6.55** 6.35 tylko do Nowego Targu).

Z **Nowego Sącza do Orłowa: 7.45** przyjazd do Orłowa **12.13**).

Z **Orłowa do Nowego Sącza:** 6.22 odjazd z Orłowa **2.18**).

Ze Suchej do Żywca względnie **Zwardonia: 2.46, 4.22,** 1.58 (przyjazd do Żywca **5.54,** 7.80, 5.06 do Zwardonia 10.04).

Ze Żywca względnie **Zwardonia do Suchej:** 10.40, **7.56, 12.44** (odjazd ze Żywca 7.58, 5.07, **9.55** ze Zwardonia .49).

Ze Skawiec do Sierszy Wodnej (via Spytkowice) 8.22 (przyjazd Siersza Wodna **8.30**).

Z **Sierszy Wodnej do Skawiec** (via Spytkowice): 11.21 (odjazd z Sierszy Wodnej 6.10).

Z **Bolęcina do Jaworzna:** 1.15, **7.05** przyjazd do Jaworzna 3.50, **9.30**).

Z **Jaworzna do Bolęcina:** 4.45 (odjazd z Jaworzna 2.10 i 9.45 tylko do Chrzanowa).

Z **Jasła do Rzeszowa: 4.51** (przyjazd do Rzeszowa **10.00**).

Z **Rzeszowa do Jasła: 5.14** (odjazd Rzeszowa **12.05**).

UWAGA. Czas nocny oznaczone są godziny tłustym drukiem.

Wiadomości o zaginionych.

Ogłoszenia o zaginionych umieszczamy w tym dziale za opłatą 1 K. za jeden raz. Należytość należy nadesłać z góry.

MRÓZ MIKOŁAJ

Chorąży 19 p. p. obr. kraj., obecnie w niewoli w Astrachaniu, gub. Astrachań, poszukuje swej żony Emmy i donosi, że można do niego pisać lub depeszować pod adr. M. M. oficer austryacki — Astrachań — Wojennomu plennomu naczalstwu.

Stanisław Wójtowicz

w Przemyślu, Rynek L. 23, poszukuje miejsca pobytu swej siostry Anny Wójtowicz. Ktoby cośkolwiek o niej wiedział, raczy łaskawie donieść pod powyższym adresem.

LEOPOLD SIEWIERSKI

ck. nadstrażnik skarbu, wzięty do niewoli przebywa w mieście Symbirsk w Rosyi, psosi o wiadomość o żonie swojej Gizeli Siewierskiej, która przebywa u swojej siostry Julii Wróblewskiej w Krakowie lub okolicy.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogran. odpowiedz. — Redaktor odpowiedzialny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie“.